



NA SCENACH TRÓJMIASTA

Tajemnice ogrodu

JERZY TOMASZKIEWICZ

— Pan mnie zhańbił, pan uwiódł moją żonę i za to odpowie! Zaperzony człowieczek, wpadający do salonu z pistoletami w rękach, zdaje się nie pozostawiać wątpliwości, iak zakończy się ta scena. A jednak wkrótce widownią wstrząsa śmiech. Bo wiem wystarczy kilka zgrabnych argumentów w rozmowie, by dotknięty do żywego rogacz — poeta Ezra Chater (w tej roli przeżabawny **Jerzy Łapiński**) za chwilę rozpromieniony kreślił na książce dedykację kochankowi swej żony, (którego gra **Jacek Mikołajczak**), za to że „stanął na wysokości zadania”.

Nie tyle jednak frywolność, co przewrotność jest charakterystyczną cechą „Arkadii” **Toma Stopparda**, zaledwie ubiegłorocznej, ale ponoć najlepszej sztuki angielskiego dramaturga, z której polską prapremierą wystąpił właśnie gdański Teatr Wybrzeże. Pozory mylą, a droga poznania, nawet jeśli stosujemy ściśle naukowe instrumentarium, wiedzie na manowce. Człowiek, a zwłaszcza motyw jego postępowania to niezgłębiona zagadka — zdaje się dowodzić autor tej interesującej sztuki, której akcja toczy się przemiennie — to na początku XIX wieku, to współcześnie, za to w tej samej arystokratycznej posiadłości, kryjącej w swych murach, a zwłaszcza ogrodach, tajemniczy epizod z życia George’a Byrona. Ten sławny angielski romantyk dość nieoczekiwanie po pobycie tutaj w 1809 roku opuścił ojczyznę. Co go do tego skłoniło?

W planie współczesnym, w próbie dotarcia do prawdy sprzed niemal dwóch wieków rywalizuje dwoje naukowców. To okazja do popisu aktorskiego dla **Doroty Kolak** (w roli Hanny Jarvis) i niezwykle żywiołowego **Jerzego Kiszkłsa** (Bernard Nightingale). Towarzyszy im jako młody wrażliwiec, zafascynowany jednocześnie matematycznymi formułami zgłębiania rzeczywistości, **Miroslaw Baka** (Valentine Coverly).

Wśród postaci historycznych wybija się wspomniany już **Jacek Mikołajczak** w dobrze zbudowanej roli dworskiego guwenera Septimusa Hodge, tyleż naukowiec-racjonalista, co erotycznego lekkoducha. Sekunduje mu udanie pełna dziewczęcej naiwności, a zarazem dociekliwości w poznawaniu świata (jako jego uczennica **Thomasina Coverly**), **Jolanta Jackowska**, jeszcze studentka łódzkiej PWSFTViT (wymienne w roli tej występuje **Katarzyna Łukaszyńska**). Na uznanie zasługuje jednak gra całego zespołu.

Ponad trzy godziny trwający spektakl, w którym co rusz mieszają się czasy, ale sposoby myślenia i style bycia bohaterów okazują bliźniacze, gdzie logiczno-matematyczna prawda odsłania kolejne metafizyczne dno, poprowadził pewną ręką reżyser **Krzysztof Babicki**. Choć akcji, pełnej półtonów i niedopowiedzeń, towarzyszy stale obecny na scenie, nieśmiertelny żółw, ogląda się „Arkadię” bez znużenia. Ten zanurzony w dzieje angielskiego parku dramat przemijania i ludzkich namiętności, jednako fałszowanych przez naukę i sztukę, jest z pewnością wydarzeniem artystycznym nie tylko na skalę Trójmiasta.

Tom Stoppard — ARKADIA — przekład **Jerzy Limon**, reżyseria **Krzysztof Babicki**, scenografia **Marek Braun**, muzyka **Andrzej Głowiński** — Teatr Wybrzeże w Gdańsku — prapremiera polska 27 III 1994.

Na zdjęciu: **Miroslaw Baka** (jako Valentine Coverly) i **Dorota Kolak** (Hanna Jarvis) w „Arkadii” **Toma Stopparda**.

Fot. **Małgorzata Bramorska-Fogiel**